Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 8 października 1935 r. Nr. 275

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Ofenzywa włoska na Aksum

Entuzjazm we Włoszech po zajęciu Adui

RZYM, 7.10. (Tel.wł.). Urzędowo ogłoszono, że Adua została zdobyta wczoraj o godz. 11 m. 30 zrana.

PARYŻ, 7.10. (Tel.wł.). Zajęcie Adui odbyło się po uciążliwej i zażartej bitwie, **która trwała 3 dni i 3 no**

Pomimo niebywałej przewagi materjału wojennego i techniki, armja włoska bowiem wspierana jest potężną flotą powietrzną, której Abisynja nie posiada, **wojska włoskie pokonać zdołały dopiero po wielkich trudnościach zacięty opór Abisyńczyków.**

Doświadczenia tych trzech ubiegłych dni wykazują, że armja włoska będzie miała do przezwyciężenia **trudności daleko większe**, gdy przeniknie wgłąb terytorjum, gdzie napotka dopiero prawdziwy opór armji abisyńskiej. Sam ten fakt tłomaczy poniekąd powtórny **apel Mussoliniego skierowany do Anglji i wyrażający gotowość przystąpienia natychmiast do rokowań pokojowych.**

Apel ten zawarty jest w wywiad Mussoliniego, udzielonym Sauerweinowi, a zamieszczonym w „Paris Soir"

WYWIAD Z MUSSOLINIM.

W wywiadzie, udzielonym Saurweinowi, a zamieszczonym w „Paris Soir", Mussolini oświadcza:

„Dzięki heroicznym wysiłkom armji włoskiej **zajęliśmy Aduę.** Jestem przekonany, że zwycięstwo to otworzy oczy świata, a **szczególniej Anglji**, na to, że **naród włoski jest dziś zupełnie czem innem, aniżeli był przed erą faszystowską.** Gdy Anglja zrozumie faktyczną potęgę ludu faszystowskiego, nabierze niewątpliwie przekonania, że Włochy dzisiejsze trzeba traktować inaczej, aniżeli dawne i dlatego jestem przeświadczony, że obecne nieporozumienie włosko - angielskie **jest całkowicie pozbawione zdrowego sensu** i że konflikt między obu naszemi narodami byłby **największem szaleństwem.** Ani zbliska, ani zdaleka, ani bezpośrednio, ani pośrednio celem naszym nie jest szkodzenie interesom imperjum brytyjskiego. Nasza akcja wojenna w Afryce wschodniej nie ma zgoła na celu szkodzenia w czemkolwiek Anglji — jej bezpieczeństwu, lub jej komunikacjom. Jesteśmy w każdej chwili gotowi **dać wszelkie dowody, że w stosunku do Anglji żywimy tylko uczucia najbardziej pokojowe, a nawet serdeczne.** Dlatego też pragnęlibyśmy, **aby Anglja** zrozumiała nasze położenie i zechciała **wycofać z morza Śródziemnego siły, które tam zmobilizowała.** Z chwilą, gdy to nastąpi, atmosfera sama przez się rozjaśni się i przywrócenie wzajemnego zaufania oraz normalnych stosunków między wszystkiemi zainteresowanemi państwami stanie się rzecza możliwą. Istnieją rozmaite możliwości rozwiązania zagadnień: **bądź z Genewą, bądź bez Genewy, bądź przeciw Genewie.** Niemniej powtarzam raz jeszcze, że nie jesteśmy przeciwko Genewie i że nawet na terenie Genewy można znaleźć rozwiązanie sytuacji. Stwierdzam publicznie, że żołnierze włoscy, walczący w Abisynji, **są w każdej chwili gotowi zamienić karabin na kosę.** Jest to chyba najlepszym dowodem, że żywimy uczucia pokojowe wobec wszystkich państw, szczególniej zaś wobec Francji, której dowody przyjaźni znalazły jaknajgorętsze echo w całych Włoszech, specjalnie zaś miło mi jest **wyrazić zaufanie p. Laval'owi** dla którego żywię jedynie uczucia tylko najwiękwszej **przyjaźni i najwyższego podziwu".**

ZAPEWNIENIA MUSSOLINIEGO.

LONDYN, 7.10. (Tel.wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, że **Mussolini dał daleko idące zapewnienia w Paryżu i Londynie, dotyczące akcji włoskiej w Afryce.** Według tych pogłosek ma ona cele ściśle ograniczone i na pierwsze miejsce wysuwa się **sprawa zdobycia Adui dla zmazania klęski, poniesionej przed 40 laty.** Z chwilą osiągnięcia tych ograniczonych celów, rząd włoski **zgadza się wstrzymać akcję wojenną i dać możność Ligi Narodów przeprowadzenia skutecznej akcji pojednawczej.** W tym też celu Włochy pozostaną członkami Ligi Narodów. Według argumentacji włoskiej umocnienie pozycji Włoch w Abisynji **ułatwi otrzymanie zgody cesarza Etjopji na koncesje, do których Włochy mają prawo na podstawie umów z W. Brytanją.**

Według opinji angielskiej jeśli Włochy istotnie ograniczą działania wojenne przeciwko Abisynji, akcja Ligi Narodów, która rozpocznie się w przyszłym tygodniu, **może w krótkim czasie doprowadzić do zawarcia pokoju.**

STRATY STRON WOJUJĄCYCH.

ADDIS ABEBA, 7.10 (Tel.wł.). Rząd Sejum ogłasza, że Włosi zajęli posterunki **Wageta i Enguela.** Po obu stronach jest wiele ofiar. **Włosi stracili 4 zabitych oficerów.** Samoloty włoskie unoszą się nad prowincją, niektóre z nich zostały podobno trafione przez Abisyńczyków. Taktyka abisyńska polega na **wciągnięciu Włochów na teren opróżniony,** poczem następuje kontratak abisyński.

Przy bombardowaniu Adui zginęło **40 kobiet i 32 dzieci.** W bitwie na linji Aksum — Adua zginęło 45 Abisyńczyków **i 21 Włochów,** 65 Włochów **dostało się do niewoli.**

W koncentracji sił zbrojnych włoskich pod górą Mussala bierze udział **50.000 ludzi z 70 tankami i około 100 samolotów.**

ODRZUCONA PROŚBA.

LONDYN, 7.10. — „Daily Telegraph" donosi z Adenu, że władze włoskie zwróciły się do Imama Jemenu z prośbą o pozwolenie przewożenia przez terytorjum Jemenu chorych żołnierzy z Erytrei. Imam odrzucił stanowczo propozycję władz włoskich.

POMNIK W ADUI

ASMARA, 7.10. — Wojska włoskie, które w niedzielę rano zajęły Aduę, przywiozły ze sobą w samochodzie ciężarowym pomnik kamienny, który ma stanąć w mieście ku czci żołnierzy włoskich, poległych podczas walk o Aduę w r. 1896.

SKUTKI BOMB LOTNICZYCH.

LONDYN, 7.10. (Tel.wł.). Adua zajęta została **przez 84 p. p.** Włosi naocznie mogą sprawdzić straszne skutki bombardowania lotniczego. Szereg domów oraz stary zamek **legł w gruzach**

ENTUZJAZM WE WŁOSZECH.

We Włoszech panuje **niebywały entuzjazm.** Ulicami przeciągają nieznaczone tłumy, śpiewając pieśni i niosąc transparenty, **przedstawiające skutych Abisyńczyków.**

Rząd włoski stara się mitygować ten entuzjazm, twierdząc w komunikatach, **że zdobycie Adui nie przesądza losów wojny i że Abisynja jest naturalną twierdzą.**

W ADDIS ABEBIE.

W stolicy Abisynji prowadzone są **gorączkowe przygotowania do odparcia ataków lotniczych.** Cześć ludności przeniosła się już do specjalnie zbudowanych schronów, a w razie alarmu **całe miasto będzie ewakuowane.**

Poselstwo włoskie opuści jutro **specjalnym pociagiem Addis Abebe** udając się do Dżibutti.

Poselstwa zagranicze zwróciły się do swych rządów, **aby te interwenjowały w Rzymie przeciw atakom lotniczym na stolicę Abisynji.**

W GENEWIE.

GENEWA, 7.10. (Tel.wł.). Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady nad konfliktem włosko-abisyńskim. Uchodzi za pewne, że **Rada potwierdzi raport komunikatu 13-tu, stwierdzający pogwałcenie przez Włochy paktu Ligi** oraz paktu paryskiego.

Pomimo protestu barona Aloisiego Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawozdanie komittu sześciu o sytuacji w Abisynji. Chociaż w obradach wziął udział przedstawiciel Abisynji, na posiedzeniu był również obecny Aloisi.

OFENZYWA NA AKSUM.

GENEWA, 7.10. (Tel.wł.). Do Rady Ligi Narodów **wpłynął komunikat rządu abisyńskiego o zajęciu przez Włochów Adui i Adigrat. Po zajęciu tych miast Włosi rozpoczynają ofenzywę na Aksum.**



CHORĄGWIE WOJENNE ABISYŃCZYKÓW oraz bębny zwołujące wojowników do walki.

Zapowiedź przesilenia rządowego

Dwugodzinna konferencja na Zamku

WARSZAWA, 7.10. (Tel.wł.). Dzisiaj popołudniu P. Prezydent R. P. przyjął na Zamku p. premjera płk. Sławka, z którym odbył dwugodzinną konferencję.

W jakiem stadjum znajduje się obecnie sprawa przesilenia rządowego, nic konkretnego narazie niewiadomo.

Nie jest wykluczone, że może powstać ono we wtorek lub środę, lecz niewiadomo w jakich rozmiarach.

Wyjazd min. Becka

DO GENEWY.

WARSZAWA, 7.10. (Tel.wł.). Min. Beck wyjeżdża do Genewy, celem wzięcia udziału w plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów.

Kłajpeda -- przyszłe Serajewo

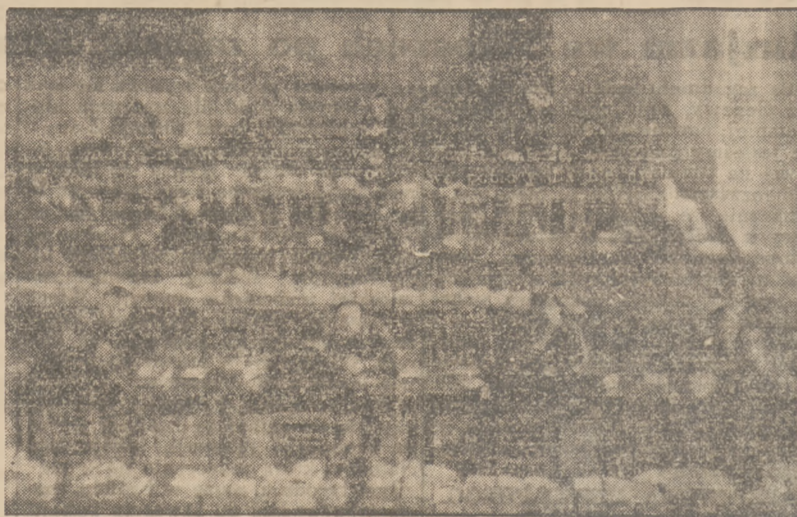
Walka o... jajka i masło

Wybory do sejmiku w Kłajpedzie którą słusznie czy niesłusznie nazywa się przyszłem Serajewem, zachowała energiczna kampanja władz litewskich urbi et orbi głoszących, że w kraju, Kłajpedzkim, łącznie z jego stolicą. *mieszka około 75 proc. Litwinów.* Dla człowieka, który miał okazję zetknąć się bezpośrednio z Kłajpedą, trochę nieprawdopodobne wydaje się takie obliczenie. Bo przecież zarówno w samej Kłajpedzie. jak i na całym prawie obszarze kraju *słyszy się głównie język.. niemiecki,* a Litwini posługujący się w domu i na ulicy tym właśnie językiem, to dziwoląg trochę niezrozumiały.

Objektywny obserwator może bez trudu stwierdzić, że kultura niemiecka dała coś niecoś chłopstwu litewskiemu zamieszkałemu na terytorjum obecnego kraju Kłajpedzkiego. Stopa życiowa tych chłopów *jest naogół wyższa od stopy życiowej chłopa z głębi Litwy.* Nie ma się też czemu dziwić, że wieśniacy kraju Kłajpedzkiego dość niechętnie zerkają w stronę prawdziwej, ale maleńkiej i biednej ojczyzny, zwłaszcza, że ta przybrana, wielka i bogata, nie szczędzi pracy i kosztów, *aby tylko zdobyć sobie jak najwięcej dusz.*

Takie, nader specyficzne nastawienie kłajpedzkiego chłopa, w okresie wyborczym znakomicie ułatwiało partji narodowo-socjalistycznej Niemiec, robotę propagandową, zresztą wyśmienicie zorganizowaną, no i opartą *o... banki niemieckie w Kłajpedzie.* Banki te, nie łudźmy się, obficie zasilane przez macierz, nie szczędziły gotówki i najbardziej słonecznych horoskopów na... *niemiecką Kłajpedę.* Nie zapomniano oczywiście o stronie ekonomicznej. Agitatorzy niemieccy, świetnie wyszkoleni i jeszcze lepiej opłacani, niedwuznacznie dawali do zrozumienia mieszkańcom kraju Kłajpedzkiego, że tylko wtedy, kiedy Kłajpeda wróci do Niemiec, *jaja czy mleko kłajpedzkich ferm będą miały olbrzymi zbyt w Rzeszy.* Inaczej — *Niemcy nie wezmą ani jednego grama!* Trzeba znać ekonomiczną sytuację Litwy dzisiejszej, aby sobie należycie uprzytomnić ważkość tych pozornie groteskowych, a już napewno „nabiałowych" argumentów walki politycznej. Nota bene ten system walki z przeciwnikiem *nie zawiódł,* zwłaszcza, że chłop kłajpedzki nie wie o tem iż ostatnie czasy zaakceptowały się w Rzeszy m. in. wielkim rozwojem gospodarstw mleczarskich. już chociażby tylko dlatego, aby można było właśnie uniezależnić się od zagranicy.

Reasumując — akcja przedwyborcza niemiecka stanęła na wysokości zadania, podczas, gdy Litwini zorganizowali zarówno akcję propagandową przedwyborczą, jak i same wybory *poniżej wszelkiej krytyki.* Pomińmy milczeniem fakt, że przez cały okres przedwyborczy radjostacja kowieńska była systematycznie *blokowana przez... radjostację kłajpedzką,* która dzień i noc nadawała pierwszorzędny materjał agitacyjny. Mniejsza z tem, że 29 kandydatów niemieckich do kłajpedzkiego sejmiku figurowało na *jednej liście,* podczas gdy kandydaci litewscy rozbili się na... *7 krańcowo różnych ugrupowań,* co przy kłajpedzkiej technice wyborczej już musiało przyczynić się do bardziej niekorzystnego stanowiska Litwinów. To też wynik wyborów korzystny dla Niemców, zdaje się być *więcej niż prawdopodobny.*



LICZENIE GŁOSÓW W KŁAJPEDZIE.
Wyniki wyborów do sejmiku w Kłajpedzie nie są jeszcze znane. Ilustracja przedstawia liczenie głosów w głównej komisji wyborczej.

List Paderewskiego

do życzliwych mu osób w Polsce

Ignacy Paderewski ogłosił w „Kurjerze Warszawskim" następujący list nadesłany ze Szwajcarji:

Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiaduję się, że grono wybitnych i życzliwych mi osób powzięło zamiar uczczenia rocznicy mych urodzin. Głęboko mnie wzrusza ten objaw łaskawej o mnie pamięci, rozumiem jednak. że nie rozumiem jego powodu.

Długie życie nie stanowi zasługi — jest tylko zrządzeniem Opatrzności. Cokolwiek w służbie dla Ojczyzny zdołałem uczynić, powstało z gorącego umiłowania Narodu i z poczucia obowiązku. Nie oczekiwałem i nie pożądam za to żadnej nagrody.

Wszelka odezwa, powołująca ogół do współudziału w zamierzonym obchodzie, będzie mi nad wyraz przykrą. Nigdy nie naprzykrzałem się Społeczeństwu i nie chciałbym, ażeby Mu dziś narzucano moją osobę.

Za pośrednictwem Pańskiego zasłużonego pisma śmiem zwrócić się ku wszystkim zacnym ludziom, którzy tę myśl uczczenia mnie podjęli, z wyrazami najgorętszej wdzięczności za ich dobrą wolę, oraz z prośbą serdeczną ażeby swego wielce zaszczytnego dla mnie zamiaru zaniechać raczyli.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, zapewnienie głębokiego mego szacunku.

(—) I. J. Paderewski.

Riond-Bosson, 30 września 1935 r.

Przed wyborami

W ANGLJI

LONDYN, 7.10. Według informacji „Sunday Referee" w ciągu ostatnich kilku dni członkowie gabinetu doszli do przekonania, że najbliższe kilka tygodni tworzą wyjątkowo korzystną sytuację wyborczą dla partji konserwatywnej i że większość gabinetu zdecydowana jest rozwiązać parlament z początkiem listopada i odbyć wybory powszechne z końcem tegoż miesiąca, prawdopodobnie w dn. 28 listopada.

Zamknięcie sesji

SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 7.10. (Tel.wł.). Dziś **P. Prezydent Rzeczypospolitej wydał dekret zarządzający zamknięcie sesji** Sejmu i Senatu.

Marszałkowie Car i Prystor przyjęci zostali przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu złożyli **sprawozdanie z przebiegu pierwszych prac parlamentu.**

Pozatem p. Car i Prystor złożyli wizyty u p. premjera Sławka, gen. insp. armji gen. **Rydza-Śmigłego** oraz u ks **kardynała Kakowskiego.**

Angielska misja gospodarcza

W POLSCE

WARSZAWA, 7.10 (tel. wł.). Do Polski przybędzie *angielska misja gospodarcza,* pod przewodnictwem dyr. *Ramsdena,* celem nawiązania bliższych stosunków z *polskiemi sferami gospodarczemi.*

Wybite szyby

NA ŚLĄSKU NAD OLZĄ

MAR. OSTRAWA, 7.10 (tel. wł.). Na Śląsku nad Olzą *powtórzyły się wypadki wybicia szyb w szkołach czeskich.* Szkół strzeże żandarmerja.

Jak wiadomo podobne wypadki *stały się przyczyną represji czeskich w stosunku do tutejszych Polaków.*

Balon ze spadochronem

MOSKWA, 7.10 (Tel.wł.). W pobliżu Moskwy uczyniono **próbę lądowania balonu przy pomocy spadochronu.** Mianowicie z balonu zaopatrzonego spadochron **wypuszczono na wysokości 5.000 m. gaz i balon począł opadać.**

Balon opadał z szybkością **4 m.** na sekundę. Lądowanie odbyło się **bez przeszkód.**

W porcie helskim

ZATONĘŁY DWIE ŁODZIE

GDYNIA. 7.10 (tel. wł.). W porcie helskim zatonęły dwie łodzie rybackie Dwóch rybaków uratowano, a jeden utonął.

Tajemnicze pogłoski

W NIEMCZECH

BERLIN, 7.10 W Dessau ukazała się na murach miasta odezwa, podpisana przez nadburmistrza miasta. Burmistrz protestuje przeciw bezsensownym pogłoskom powodującym od kilku dni masowe gromadzenie się ludności na głównych ulicach. Nadburmistrz stwierdza, że chodzi tu o pogłoski, pozbawione wszelkich podstaw i apeluje do zdrowego rozsądku ludności, aby wróciła do normalnych zajęć i nie utrudniała ruchu **ulicznego.**

Odezwa nie wymienia treści pogłosk...

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

66.

Czy przypadkiem Nata nie obiecała pojechać z nim do Capri?

Niewiadomo, poco siedzi się w tym Neapolu.

Jakkolwiek było, żart długo trwać nie może, bo w piątek rozpoczynają się próby w atelier; jeśli Andrzej Rob nie zjawi się na czas, to spóźnienie spowoduje tak zwaną karę konwencjonalną.

Po krótkich rozmyślaniach zatelefonował z hotelu do willi Caglianich. Do aparatu podeszła Natalja.

Wyczuł, że jest zmieszana.

— Poczekaj chwileczkę, Dziuniu...

Kazała mu czekać przynajmniej pięć minut w imieniu signory Giulji zaprosiła go na obiad.

W ten sposób znalazł się w willi Caglianich.

Teraz siedział między milczącą signorą w głębokiej żałobie a niemniej małomówną signoriną Graziellą; naprzeciw siedziała też milcząca Natalja i Malatesta, który właściwie nazywał się Cagliani, a który również nie wymówił jednego słowa.

Czuł się niewyraźnie.

Wkrótce po obiedzie pożegnał się.

Natalja odprowadziła go do furtki ogrodowej.

— Zabawni ludzie — powiedział: — Nie wiem Nato. może się mylę, ale też nie wyglądasz na specjalnie szczęśliwą i zadowoloną.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

Smutnie potrząsnął głową.

— Jesteś również jakby zaczarowana. Nie słyszysz, kiedy się do ciebie mówi... Co się im wszystkim stało? A przedewszystkiem, co się tobie stało?

— Nic, Dziuniu, zupełnie nic — odpowiedziała cicho. — Coby mogło być...

— Gdyby tak dalej poszło — przerwał jej poważnym tonem — to przenoś się do mojego hotelu. Zrozumiano, mój szalony przyjacielu!?

Podała mu rękę i uśmiechnęła się krzywo.

* * *

Natalja wolnym krokiem wracała do domu.

W głowie czuła zamęt od tysiąca myśli, z których żadna nie miała początku ani końca.

...Zaczarowana...

Kto to powiedział?... Ach, tak... Dziunio!

Dlaczego tu jestem? I wogóle czego chcę?...

Francesco jest małe, kapryśne dziecko. I przy tem głupie.

Wszyscy ludzie są bardzo dziwni, Dziunio ma rację. Poco tu jeszcze siedzę?... Swoją drogą Dziunio słusznie zauważył, że się zmieniła...

Chciałbym wiedzieć, do djabła, czy to nie ten młodzieniec zawinił?!..

Zresztą wszyscy są tu posępni jak kruki, a z Graziellą poprostu mnie nienawidzi...

Spojrzała na zatokę. Wezuwjusz jeszcze ciągle był przykryty ciężką, żółtobronzową czapką.

Jadowita chmura — pomyślała, doktór Natalja Obranowska uśmiechnęła się drwiąco.

Znów powróciła uparta myśl: — Poco ja siedzę? Tylko przeszkadzam. Przecież ja nie jestem dla nich ciężarem, najlepiej czuję się w swojem kółku. Choć Ornella twierdzi, że nastąpiło pogorszenie, jednak widzę, w jakim stanie jest rana — z powodzeniem zastąpi mnie pielęgniarka. Na pewno nikt nie będzie miał nic przeciwko temu, abym wyjechała. A Graziella będzie poprostu uszczęśliwiona... Głupia, warjacka historja!... Teraz siedziałabym spokojnie w domu, akurat godziny przyjęć — od trzeciej do piątej... A zamiast tego... Czemu nie chcę wyjeżdżać?...

W hallu stał stary Giuseppe i z jawnem niezadowoleniem spoglądał za młodą dziewczyną, która z podróżną maszyną do pisania raźnym krokiem wspinała się po schodach.

(D. c. n.)

Auda zbombardowana i zdobyta

Genewa szuka „taktownego" wyjścia z kłopotu

Wojna w Abisynji rozpoczęła się nadobre. Odbyły się już pierwsze ataki lotnicze i pierwsze bitwy na lądzie. Padły pierwsze tysiące trupów. Włosi, mający dawniej opinję marnych żołnierzy, po kilkunastu latach faszyzmu zdobywają się, przynajmniej narazie na wielkie napięcie patryjotyczno-militarne. Abisyńczycy wszyscy zgłaszają się pod broń. Słowem w Afryce panuje nastrój wojenny i bohaterski.

Zupełnie inaczej w Genewie. Nad pięknem jeziorem lemańskiem sztab dyplomatów i dziennikarzy żyje życiem nierzeczywistem, piękną sielankową bajką. W tej atmosferze wojna włosko - abisyńska stanowi niemiły zgrzyt i nieco przeszkadza w rozmowach o umacnianiu pokoju światowego. Włochy zachowały się wobec Ligi Narodów wysoce nietaktownie! Japonja, rozpoczynając zabór Mandżurji i wojnę z Chinami, przynajmniej wystąpiła z Ligi Narodów. Wystąpiły także Niemcy. Natomiast nietaktowne Włochy zaczęły wojnę z drugim członkiem Ligi — Abisynją, a jednocześnie bynajmniej nie zamierzają wystąpić z Ligi. Co robić z tym fantem?

W myśl statutu Ligi Narodów i najrozmaitszych paktów, wykluczających wojnę, a podpisanych przez wszystkich członków Ligi, jak chociażby paktu Kelloga, wojna między członkami Ligi jest niedopuszczalna. Liga powinna stanąć w obronie zaatakowanego zmusić napastnika do ustąpienia przy pomocy sankcyj. Cuż to są te sankcje?

Dla ludzi naiwnych byłoby rzeczą jasną, że sankcje jest to wysłanie armij państw, należących do Ligi, przeciwko Włochom. Tak też myślano w Genewie. Niestety okazało się, że... sankcje kosztują. Każde z państw, biorących udział w takiej wyprawie, poniesćby musiało nietylko straty w ludziach, ale i olbrzymie straty natury gospodarczej. Nikt się więc nie kwapi do roli żandarma pokoju. Więc może sankcje niekoniecznie muszą być wojskowe? Mogą być sankcje gospodarcze. Ale to znowu wymaga znacznych paświęceń ze strony państw, biorących udział w takich sankcjach. Wojna jest doskonałym interesem dla neutralnych. Japonja naprzykład wysyła do Afryki jednocześnie masowo wyroby swego przemysłu tkackiego w postaci dwu rodzajów koszul. Jedne z nich są czarne z napisem „Eviva il Duce", drugie są białe i długie i te są dla Abisyńczyków. Czyż można sobie wyobrazić, by Japonja miała stosować sankcje gospodarcze, gdyby nawet należała do Ligi Narodów?

Człowiek subtelny, łatwo może zauważyć, że oprócz sankcyj wojskowych i gospodarczych, można sobie wyobrazić trzeci rodzaj sankcyj, mianowicie moralne. Na te ostatnie, mieimy nadzieję, może się Liga Narodów zdobędzie. Chociaż i to jest mocno wątpliwe. Trudno bowiem potępić tak bądź co bądź znacznego członka Ligi, jak Włochy. A cóż dopiero, jeżeli potępiony wygra wojnę? Cała Europa potępiała Anglję za wojnę burską, co nie przeszkadza, że dziś burowie czują się bardzo zadowoleni ze związku z Anglją.

Skoro nie można zastosować sankcyj, pozostaje dla szanującego się dyplomaty jedne tylko wyjście: trzeba uznać, że... wojny niema. I tu wszakże Włochy okazują się nietaktowne, atakując Abisynję w sposób, który trudno bardzo jest uznać za pokojowy. Coprawda pierwszy komunikat włoski twierdził, że niema żadnej wojny, a wejście Włoch sprowokowali Abisyńczycy.

Chytrzy ci ludzie cofnęli się od swoich granic o 30 klm., aby zyskać lepszą pozycję obronną. Wobec tego prostym obowiązkiem Włoch było posunąć się naprzód o 30 klm., aby nie utracić kontaktu z sąsiadem.

Widzimy więc, że w Abisynji niema wcale wojny. To tylko dobrzy sąsiedzi... szukają ze sobą kontaktu. Zagadnienie polega na tem, gdzie się kontakt ten ostatecznie ustali, w Addis - Abebie, czy nad morzem Czerwonem? I kto będzie zadowolony — Włochy, czy Abisynja?



KSIĄŻĘ WALJI I LAVAL.

Bawiąc przejazdem w Paryżu, książę Walji przyjął w ambasadzie angielskiej premiera Lavala.

Z DNIA

DWA TWIERDZENIA B. MIN. MATUSZEWSKIEGO

W „Gazecie Polskiej" b. minister Matuszewski rozprawia się z tymi, którzy polemizowali z ogłoszonemi przez niego artykułami na łamach „Gazety Polskiej". Z wywodów p. Matuszewskiego warto przytoczyć dwa twierdzenia.

Pierwsze z nich, to protest przeciwko nazywaniu wywodów min. Matuszewskiego „programem gospodarczym":

„To nie jest program gospodarczy. To są elementarne wskazania, na najkrótszą metę, do zrealizowania natychmiast — jeśli się chce zachować swobodę prowadzenia jakiejkolwiek wogóle polityki gospodarczej. Nie można nazywać „programem" wskazań niezahaczających zupełnie o podstawowe strukturalne zagadnienia Polski: ani o ustrój rolny, ani o sprawę przyrostu ludności, ani o wewnętrzną budowę gospodarki, o jej swobodę lub przymusowość. Nie kusiłem się o program. I nie wiem, czy w tej chwili kusić się warto. Należy bowiem przedewszystkiem uprzątnąć to, co gospodarstwo polskie paraliżuje i dusi. Należy ocalić to, co będzie fundamentem każdej polityki gospodarczej, bez względu na to, jak się później zorjentujemy — należy ocalić swobodę decyzji.

To nie był program. To były tylko wskazania kilku najprostszych ruchów, jakie, zdaniem mojem, ster wykonać musi, aby statek naszej gospodarki nie osiadł na rafach Bo kiedy się siądzie na mieliźnie — wówczas — kończy się dyskusja co do kierunków żeglugi, trzeba się długo grzebać w błocie zanim się znów wypłynie na wody".

Drugie twierdzenie, to położenie głównego nacisku na podniesienie dochodowości rolnictwa:

Bo trzeba raz sobie powiedzieć prawdę: starym szlacheckim obyczajem próbujemy budować nietylko Państwo, do czego mamy prawo — ale nasz przemysł, naszą stopę cywilizacyjną, ba, nawet naszą „kulturę" — na pańszczyźnie. Zmieniły się metody, rzecz została ta sama. Niema różnicy istotnej między batem, co pędził na pole, a taryfą celną, która każe rolnikowi tak samo siódmy pot z siebie wyciskać, aby zupę posolić. To on dźwiga na barkach kartelowe feudalne zamczyska. To, w ostatecznym rachunku, on, grzebiąc się w ziemi, płaci długi które zaciągaliśmy na potrzebne i niepotrzebne pomysły. To on jest tym ostatnim, który płacić musi za drogi węgiel, za drogi wskutek tego każdy wytwór przemysłu, za ustawodawstwo socjalne, doń nie sięgające i, co gorzej, za fikcje, z których nie szklane, ale papierowe lubimy wznosić domy.

Bo trudno, są sprawy na które musi nas być stać, na które wolno żądać od wszystkich pańszczyzny, nie możemy zostać pod grozą śmierci w tyle — z bronią, z techniką, z wiedzą. Tembardziej więc ten kraj, jeśli się chce ostać — nie Beocję musi przypominać, ale Spartę: być świadomie ubogi we wszystkiem prócz zrębów potęgi.

Nie jestem objektywny, być może. Ale zdaje mi się, że przez cały prawie czas istnienia Polski Niepodległej próbujemy budować gospodarczo, nie kładąc fundamentów. Dwa lata tylko rok 1927 i 28, dzięki spadkowi taryfy celnej wskutek dewaluacji, nie były latami wyzysku wsi (a może z tej także przyczyny, były latami rozkwitu?). Wszystkie inne nawracały do wyzysku. Najgorzej, bo nieświadomie. Przywykliśmy do tego tak dalece, że nie widzimy tej prawdy. Mówimy kryzys, kryzys: ale kryzys obnażył tylko to i wyjaskrawił, co jest istotną podstawą naszej struktury gospodarczej. Strukturę, którą przez lata trzeba będzie z wielkim wysiłkiem przebudowywać. Wystarczy zagadnąć dwunastoletnią Hankę idącą z wiadrami przez wieś Bukowinę „coś jadła dzisiaj, malutka?" i usłyszeć w odpowiedzi: „Na śniadanie grule, na obiad grule, a na wieczerzę cerwałkę", aby innami oczyma zobaczyć każdą „wspaniałość" dźwiganą opodal z publicznych pieniędzy, każdy kwiatek przy kożuchu.

Ze wszystkich fikcji, śród których żyjemy, ze wszystkich szklanych domków i państwowych teatrzyków, jakie ustawiamy, ku uciesze serc, najgorszą jest fikcja, że tak trwać można. Bez fundamentów nie sposób dźwignąć nic ku górze. Jeżeli próbować będziemy budowy subtelnych „kulturalnych" pałacyków, na bagnie nędzy, szklanych domków na jałowym piachu — to razem z całą budową, wcześniej czy później zwalić się wypadnie na twarz w błoto".

Te ostatnie słowa brzmią, jak groźne ostrzeżenie!...



HENRY DE JOUVENEL,

znany polityk francuski, zmarł w Paryżu przeżywszy 59 lat.

PREMJERA W TEATRZE

„Towariszcz"

KOMEDJA W 4 AKTACH J. DEVALA, PRZEKŁAD B. GORCZYŃSKIEGO

Rosja dla mieszczańskiej Francji jest krajem egzotycznym o zgoła bajkowych możliwościach. Egzotyzm ten bynajmniej nie znika nawet wówczas, gdy rosjanie jako emigranci długi już czas przebywają na bruku paryskim. Francuski autor ciągle jeszcze buduje swój pogląd o rosjanach według starych recept: funt kawioru, butelka szampana, tłuczenie kieliszków, bałałajka, cygańskie romanse i „naplewat". Oto w pojęciu Devala zasadnicze składniki postaci rosjanina. Tak też wygląda w „Towariszczu" emigrant, rosyjski książę Uratjew i jego żona wielka księżna Tatjana Pietrowna.

Tę parę bohaterów Deval obdarzył cnotą heroizmu, bardzo lubianą w teatrze, a wyśmiewaną przez praktycznych ludzi w smętnej rzeczywistości. Heroizm księstwa Uratjewych polega na tem, że książę ma w banku Francji na swoim koncie bezmała cztery miljardy franków. Jest to depozyt cara, którego nikomu ruszyć nie wolno dopóty, dopóki prawowity władca Rosji nie przywdzieje w białokamiennej Moskwie czapki Monomacha. Nie ruszy z tych miljardów ani centima i sam Uratjew, choć ma do tego formalnie prawo i choć bieda zmusza jego i wielką księżnę do przyjęcia służby w domu bankiera Arbeziat'a. Miljardy są własnością cara i nikt prócz niego nie ma do nich prawa. Książę i księżna Uratjew dobrze się czuli w domu bankiera. Potrafili oni do tego stopnia zawojować swym obyciem wielkoświatowym całą rodzinę bankiera, że nie Arbeziat, jego żona, syn i córka, ale lokaj i pokojówka, służący u nich pod przybranym nazwiskiem Pawłowych, byli właściwymi panami domu.

Aż oto na horyzoncie domu Arbeziat'ów zjawia się „towariszcz", komisarz bolszewicki, Goroszenko. Książę Uratjew i jego żona, dziś lokaj i pokojówka, poznają go i on ich. Mają oni wspólne, ponure wspomnienia z okresu rewolucji bolszewickiej, w której Goroszenko niejednego z bliskich książąt Uratjewych wysłał na tamten świat. To spotkanie w salonie bankiera daje Devalowi okazję do stworzenia kilku efektownych scen.

Właściwy jednak dramat rozgrywa się w kuchni, gdzie wielka księżna Tatjana Pietrowna zmywa talerze, a pomaga jej w tem lokaj książę Michał Aleksandrowicz Uratjew. Zjawia się wśród nich Goroszenko i oświadcza, że właśnie w tej chwili w gabinecie Arbeziat'a tworzy się konsorcjum, które ma zakupić olbrzymie tereny naftowe w Baku, nieprzebrane bogactwo Rosji. Rząd bolszewicki musi się zgodzić na tę tranzakcję, bo potrzebne mu są pieniądze na traktory, na tworzenie warsztatów pracy dla głodującego ludu rosyjskiego. Jeżeli jednak książę Uratjew da rządowi bolszewickiemu cztero - miljardowy depozyt carski, to tereny naftowe nie przejdą w ręce obcych. Cóż czyni książę Uratjew za namową swej małżonki, on, który odmówił pieniędzy wielkiemu księciu Cyrylowi i sam ani franka z nich nie uszczknął? Oto dla dobra swej ojczyzny, która jest także ojczyzną bolszewika Goroszenki wręcza komisarzowi czek na sumę czterech miljardów. Finał tej wzruszającej bajki o skarbach rozgrywa się w kuchni. Deval jest francuzem i ma poczucie humoru, patos bowiem tej bezprzykładnej sytuacji, mógłby wywołać skutek wręcz przeciwny zamierzeniom autora, gdyby nie nakładał nań tłumika pospolitości piec kuchenny, brudne talerze i garnki.

„Towariszcz" jest napisany tak zręcznie, autor tak dowcipnie posuwa naprzód akcję nad karkołomnemi przepaściami nieprawdopodobieństw, że zapomina się o tem, iż jest tam więcej żonglerki, niż rzetelnej twórczości.

Z grających p. Krotke, jako książę Uratjew, odniósł niebada sukces, ambowiem przez chwilę nie mieliśmy wątpliwości, że to autentyczny książę. Nawet wtedy, gdy z musu udawał lokaja. Partnerką p. Krotkego była p. Gołaszewska, bardziej skłonna do podkreślania raczej bezpośredniego wdzięku subretki, niż używania go tylko jako delikatnej zasłony do ukrycia dostojeństwa wielkiej księżny. Oboje zresztą księstwo Uratjewy tworzyli miłą i urodziwą parę, co stanowi zawsze okoliczność łagodzącą we wszystkich okolicznościach w życiu i na scenie.

W skład rodziny Arbeziat'ów weszli pp.: Golczewski, papa, Arciszewska, maman, Iwański, syn i Karasińska, córka. Cała czwórka grała z humorem, a już szczególnie młodziutka p. Karasińska, zdobyła sobie sympatję widowni. Dymitrz Goroszenko w wykonaniu p. Gołaszewskiego, występując we fraku, może do zbytku w ruchach zdradzał swoje proletarjackie pochodzenie. Byłaby może bardziej wskazana przesada w wytwornem zachowaniu się. Komisarz bolszewicki w burżuazyjnym fraku już przez sam ten strój daje świadectwo wyparcia się nieokrzesanego prostactwa, a Goroszenko nie wygląda na takiego, ażeby razem z frakiem nie umiał przyswoić sobie przepisów eleganckiego świata.

W innych rolach wystąpili pp.: Rapacka, Grzymalanka, Królikowska (przerysowana rola kucharki), Rokossowski, Erwan, Łuczkowski i Wołyńczyk.

Wnętrza p. Gołaszewskiego, szczególnie zaś kuchnia w czwartym akcie, bardzo się podobały.

Ćw.

Z UŚMIECHEM.

Puhar Narodów

Włochom się, widzę, nienajgorzej wiedzie.
Umieją koniem kierować i mułem.
Italczyk widać dobrze w siodle siedzi.
Niedość, że zajął w Afryce Adue,
Lecz i w wyścigach ma świetne sposoby.
Bowiem narodów puhar w Polsce zdobył.

Włoska ekipa jest, o, dziwo, przednia.
Nieźle na koniu jeżdżą ludzie w Rzymie.
My, potomkowie rycerzy z pod Wiednia.
Tych, co się bili mężnie pod Chocimiem,
W Hiszpanji konno pomknęli ku sławie.
Właśnieśmy teraz przegrali w Warszawie.

Polak na konia, mówiono, tak siadał
Jakby do tańca mistrz baletu stawał.
Czyżby już teraz ten talent postradał?
Smutna jest z tego powodu Warszawa.
Lecz koń — romantyzm; wojna kwiat ten zetnie
Tem się pocieszmy, że latamy świetnie.

Ko—Stek.

Duże ułatwienie
dla radjoamatorów

W nowych modelach odbiorników Philipsa na rok 1936 zwraca uwagę jeden niezmiernie ważny szczegół charakterystyczny, który świadczy o celowej i gruntownie przemyślanej konstrukcji tych aparatów.

Mamy na myśli wymienną skalę Philipsa z nazwami stacyj, w które są zaopatrzone wszystkie 3 nowe modele Philipsa bez względu na typ i cenę aparatu.

Nie jest to zwykła skala z nazwami miast, lecz skala wymienna, którą wrazie ewentualnych zmian w eterze europejskim każdy może łatwo wyjąć z aparatu i zastąpić nową.

W łatwości wymiany skali bez przeróbki aparatu tkwi jej największa zaleta i na tem oplega jej wyższość nad innemi skalami z nazwami stacyj.

Wymienność skali bez przeróbki aparatu świadczy o gruntownem przemyśleniu każdego szczegółu konstrukcyjnego, aby zapewnić posiadaczowi odbiornika Philipsa na długi szereg lat niewyczerpane źródło radości.

Zmiana w inkasie weksli
PRZEZ POCZTĘ

Obecnie zainkasowanie pełnej kwoty należności natrafia często na trudności i wierzyciel widzi się nieraz zmuszony do pójścia na ustępstwa, zadowalając się częścią należnej mu sumy.

W wypadkach takich, gdy cała należność jest nie do podjęcia, szereg instytucji pośredniczących w inkasie gotówki przyjmuje od wierzycieli zlecenia dodatkowe upoważniające je do pobrania kwoty niższej od wymienionej pierwotnie.

Czynią to przy inkasie weksli, banki, którym posiadacz weksla może zawsze dodatkowo zlecić zaniechanie protestu pod warunkiem, że wystawca wpłaci pewną część należności.

W stosunku do inkasa weksli przez pocztę taka zmiana zleceń dotychczas nie była przewidziana.

Na skutek zabiegów sfer przemysłowo handlowych, ministerstwo poczt i telegrafów powiadomiło obecnie, że odpowiedni wniosek uwzględniono i niezbędne przepisy wejdą niebawem w życie.

—x—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

8 Wtorek	Dziś Brygidy, Jutro Dyonizego
	Wschód słońca 5 m. 54.
	Zachód „ 17 m. 8.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Regina".
PALACE: Wacuś.
EDEN: „Tajemnicza dama".

—xx—

× **EWIDENCJA ZGUBIONYCH ŚWIADECTW POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.** Delegat do spraw pożyczki przy minist. skarbu wydał okólnik do wszystkich placówek o zachowaniu szczególnej ostrożności z zgubionemi świadectwami. Gdyby padła premja na obligacje, której właściciel utracił świadectwo tymczasowe, premja będzie wypłacona dopiero po otrzymaniu przez subskrybenta oryginału obligacji. Placówki nie mogą w tych wypadkach wydawać zaświadczeń wzgl. duplikatów utraconych świadectw. Subskrybenci zawiadamiający placówki o kradzieży lub zagubieniu świadectw tymczasowych, winni do podania załączyć protokuł policyjny o złożeniu przez nich odpowiedniego zameldowania. Przy wydawaniu obligacyj 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, subskrybentom, którym zaginęły świadectwa tymczasowe placówki będą postępować ze szczególną ostrożnością, legitymując zgłaszających się po odbiór subskrybentów oraz żądając okazania kwitów na spłatę poszczególnych rat. Pozatem wprowadzona będzie ewidencja zagubionych świadectw.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Staraniem Koła Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych w Dąbrowie Górniczej zostanie wygłoszony w dniu 8 bm. t.j. dziś, o godz. 18.45 w gmachu resursy miejscowej przez dyrektora kolei państwowych w Toruniu inż. Bogusława Dobrzyckiego odczyt p.t. „Obrót zamorski towarów w portach Gdynia i Gdańsk". Stowarzyszenie techników w Sosnowcu zaprasza swoich członków do wzięcia najliczniejszego udziału w powyższym odczycie.

× **PRZYPOMINAMY,** że dziś o g. 18.30 w lokalu Tow. lekarskiego w Sosnowcu ul. 3 Maja 15 odbędzie się zebranie w sprawie szpitala dla dzieci. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 8 października o godz. 8.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali klubu doskonałą komedję R. Niewiarowicza p.t. „KOCHANEK TO JA".

Jutro, dnia 9 października o godz. 8.30 staraniem komitetu popierania budowy szkół powszechnych w Olkuszu, Teatr Miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" przebojową komedję J. Devala p. t. „TOWARISZCZ".

—xx—

× **ZJAZD KATOLICKIEGO STOW. KOBIET.** W niedzielę, dnia 15 bm. staraniem katolickiego Stowarzyszenia kobiet par. Nowy Sielec, odbył się zjazd pań prezesek i sekretarek z okręgu Będzińskiego. Zebranie zagaiła pani przewodnicząca, poczem oddała głos ks. prob. Hendrychowskiemu, który w swoim i ks. prob. Mazurkiewicza imieniu, serdecznie powitał zgromadzonych. Następnie zabrała głos generalna sekretarka z Częstochowy, p. Barcówna, która powitała zjazd w imieniu Instytutu djecezjalnego w Częstochowie. Trzecim punktem był referat pani Marji Ornowskiej. Referat ten zasługuje na specjalną uwagę, gdyż ujmował on bardzo głęboko kwestję pracy według zasad katolickich.

Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja na temat obecnych i przyszłych prac w stowarzyszeniu. Na zakończenie miłe organizatorki urządziły wspólną herbatkę. Wszystkim uczestnikom zjazdu kat. Stow. kobiet, a więc Wielebnym ks. ks. prob. K. Mazurkiewiczowi i A. Hendrychowskiemu, generalnej sekretarce z Częstochowy p. Barcównie oraz bardzo licznie zebranym paniom serdeczne podziękowanie składa zarząd.

× **ODCZYT.** Jutro — w środę, w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu odbędzie się odczyt p.t. „Szwecja współczesna, kraj i ludzie". Odczyt wygłosi prof. Stefan Piotrowski z Dąbrowy. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Wstęp dla wszystkich wolny.

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK** Szk. handl. żeńs. im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, zawiadamia, że w środę, t.j. dn. 9 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie świetlicowe, połączone z herbatką towarzyską.

× **KOMISJA REJESTRACYJNA I EGZAMINACYJNA.** Izba przem. - handl. w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniu 11 bm. urzędować będzie w Częstochowie i Sosnowcu wojewódzka komisja rejestracyjna i egzaminacyjna dla prowadzenia pojazdów samochodowych. Czynności swe rozpocznie komisja o godz. 9 w Częstochowie w lokalu kursów kierowców samochodowych Eugenjusza Slaskiego przy ul. Narutowicza nr. 13, w Sosnowcu w lokalu kursów kierowców samochodowych Stanisława Konopki przy ul. Promyka nr. 3.

× **OKÓLNIK MINISTERJALNY W SPRAWIE SZYBKIEJ PRACY SĄDÓW.** Minister sprawiedliwości wydał okólnik w sprawie szybkiej pracy sądów. Okólnik zwraca uwagę, iż dotrzymywane muszą być ściśle terminy układania na piśmie motywów wyroków. W sprawach karnych układanie motywów nastąpić musi zawsze w ciągu tygodnia od zapowiedzenia apelacji lub kasacji, zaś w sprawach cywilnych w ciągu 2-ch tygodni. Minister zapowiada wytyczanie spraw dyscyplinarnych za niestosowanie się do tych przepisów.

× **ZAPISY NA UNIWERSYTET POWSZ. W CZELADZI.** Do dn. 13 bm. codziennie od godz. 17 do 19 trwają zapisy na uniwersytet powszechny w Czeladzi. Zapisy przyjmowane są w lokalu ul. Reymonta, dom p. Trojaka. 15 bm. rozpoczynają się lekcje.

× **WYMAZANIE KAR SKAZANYM PRZED R. 1918.** W bieżącym miesiącu nastąpi wykreślenie z rejestru karnego szeregu przestępstw datujących się z okresu przedwojennego, jak i lat późniejszych. Zniszczeniu ulegną karty z wyrokami z czasów sprzed 1 stycznia 1901 r. pozatem zostaną zatarte ślady skazania kar wymierzonych prawomocnie przed 11 listopada 1918 r., o ile orzeczona była kara pozbawienia wolności niżej lat 5-ciu lub kara grzywny, o ile w stosunku do skazanego nie zapadły nowe wyroki, skazujące w czasie do 30 czerwca rb.

TRZY GMINY Z JEDNEJ

O PODZIALE GMINY OLKUSKO-SIEWIERSKIEJ

Od p. St. Dudy, sekretarza gminy Olkusko - Siewierskiej otrzymaliśmy następujące uwagi na temat projektu podziału tej gminy.

W związku ze wzmianką umieszczoną w „Expresie Zagłębia" pt. „Gmina **Olkusko - Siewierska zostanie rozparcelowana"** uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach pisma W. P. **następujących mych osobistych spostrzeżeń:**

„**Na wstępie pragnę zwrócić uwagę**, że sprawa projektowanego od paru lat **podziału największej w Polsce gminy Olkusko - Siewierskiej, liczącej** dziś przeszło 50.000 mieszkańców **staje się obecnie aktualna o tyle**, że Wydział powiatowy w Będzinie, po zapoznaniu się z wnioskiem Rady gromadzkiej wsi **Ząbkowice i Porąbka** — nie przesądzając kwestji podziału gminy Olkusko - Siewierskiej na trzy odrębne gminy, zalecił zarządowi gminy zająć się sprawą **ewentualnego podziału terytorjalnego z puntu widzenia samowystarczalności finansowej** projektowanych jednostek.

Rada gminna na jednym z przedostatnich posiedzeń, po gruntownem zbadaniu stanu gospodarczego gminy, postanowiła do czasu całkowitego oddłużenia gminy, **przeprowadzenia niezbędnych inwestycyj we wszystkich ośrodkach gminnych** i dokąd nie nastąpi **wyraźna poprawa sytuacji gospodarczej gminy**, nad podziałem gminy nie zastanawiać się i do rozbicia zbiorowych sił nie dopuszczać.

Jakkolwiek Rada Gminna, zresztą całkiem słusznie, na razie odłożyła sprawę podziału gminy, z uwagi na poważne

ZOBOWIĄZANIA GMINY

i przeprowadzane inwestycje, jak budowa **szkół i dróg, to jednak** na zainteresowanie ludności pragnę wypowiedzieć swoje zdanie w tej kwestji, a mianowicie: 1) przy projektowaniu nowych obszarów gminnych, jak można sądzić ze wzmianki w „Expresie Zagłębia", umieszczonej przez niewiadomego autora, bierze się tylko pod uwagę **moment sprawności nowych gmin** pod względem administracyjnym, natomiast nie zwraca się uwagi na stronę gospodarczą.

2) Stanowisko mieszkańców wsi Ząbkowice i Porąbka pragnących postawić swoją gminę w stan uprzywilejowany, uznać można **za całkiem naturalne**, jednak stałoby się to z wielką krzywdą Gołonoga, a zwłaszcza Strzemieszyc, gdyż w tych ostatnich zamieszkuje około 60 proc. robotników z kopalń położonych na terenie Porąbki. Również należy zwrócić uwagę na to, że **Strzemieszyce z przyległemi kolonjami liczyłyby do 20.000 mieszkańców, a tymczasem Porąbka zaledwie do 8.000.**

Na projektowanej gminie Strzemieszyce w przeważnej części ciążyłoby pokrywanie wydatków związanych ze sprawowaniem opieki społecznej, szkolnictwa, komunikacji i zdrowotności, a zatem

WPŁYWY Z PODATKU WĘGLOWEGO

i przemysłowego z kopalń położonych na terenie projektowanej gminy Porąbka należałoby proporcjonalnie do liczby ludności i jej potrzeb zapewnić Strzemieszycom. Co do szkód na polach wsi Porąbka, to włościanie tejże wsi, niezależnie od podatku inwestycyjnego, który obecnie idzie na potrzeby całej gminy, **otrzymują rok rocznie specjalne odszkodowania w postaci 1 proc. wynagrodzenia od wydobytego węgla tak zwane „korcowe"**, które wynosi dwa razy więcej niż podatek inwestycyjny.

Podobnie stałoby się z projektowaną gminą Ząbkowice, gdzie gros funduszów z opłat i podatków przypadłoby tak mało licznej gminie, krzywdząc Gołonóg, z tak liczną ludnością i dużemi potrzebami.

Jeżeli chodzi o projektowaną gminę Ząbkowice, to bardzo wątpię, czy **władze dopuściłyby do tego**, aby oderwać od gminy Wojkowice-Kościelne miejscowości: Bielowiznę, Wygiełzów i Anloniów, z których czerpie gros dochodów i przyłączyć je do projektowanej gminy Ząbkowice. Przy tworzeniu nowych obszarów gminnych powinien być brany pod uwagę przedewszystkiem wzgląd na zdolność danej jednostki do ponoszenia tak licznych i

KOSZTOWNYCH OBOWIĄZKÓW,

jakich się dziś od nowoczesnej gminy wymaga.

Gmina Olkusko-Siewierska w obecnym składzie zdołała za czasów niepodległości wykonać **do 30 kilometr. dróg bitych i postawić 6 nowoczesnych 7 kl. gmachów szkolnych w Strzemieszycach W., Strzemieszycach Małych, Porąbce, Gołonogu i Kazimierzu** i przystąpiła już do budowy 7 zrzędu budynku w Strzemieszycach — Folwark.

Aby zabezpieczyć dzieciom normalną naukę w szkołach powszechnych jest koniecznością w najbliższej przyszłości wybudowanie minimum 5 budynków szkolnych, a mianowicie: w **Strzemieszycach - Wielkich, Ząbkowicach, Maczkach, gdzie obecnie szkoły mieszczą się w domach kolejowych (wynajętych przez gminę) w Niemcach i kol. Pekin, gdzie szkoły mieszczą się w domach wynajętych od T-w. Warszawskiego.**

Zadanie to może być dokonane w przyszłości przy pozostawieniu gminy niepodzielnej, przy podziale zaś na trzy oddzielne gminy: Strzemieszyce, Porąbka i Gołonóg — gminy te, jako znacznie

SŁABSZE FINANSOWO,

uskutecznić tego w żaden sposób nie będą mogły: to samo dotyczy dróg bitych, których jeszcze poważna część wymaga szosowania.

Powyższe względy, zdaniem moim, przemawiają **przeciw dzieleniu dotychczasowego obszaru gminy Olkusko-Siewierskiej na trzy gminy.** Ewtualnie możnaby najwyżej podzielić **ją na dwie samodzielne części: a)** Gołonóg z Ząbkowicami, b) Strzemieszyce z Porąbką, jako obszary gminne, które mają warunki do samodzielnego bytu, jako mniej więcej równomiernie oddzielon etak ważnemi jednostkami gospodarczemi i podatkowemi, jak **kopalnie węgla i fabryki**, co przy wydzieleniu samych tylko Strzemieszyc z kolonjami w oddzielną gminę nie miałoby miejsca i skazałoby je na smutną wegetację.

Oprócz tych względów natury ogólnej można przytoczyć **cały szereg również niemniej ważnych momentów**, których tu nieaposób opisać, przemawiających za zaniechaniem podziału gminy na 3 odrębne jednostki.

Z tych przeto względów i w imię dobra publicznego dochodzę do wniosku, że **podział gminy Olkusko-Siewierskiej (jakkolwiek narazie jest nie wskazany) — byłby możliwy jedynie na dwie odrębne jednostki, a mianowicie: Strzemieszyce z Porąbką i Gołonóg z Ząbkowicami.**

(—) **St. Duda**, sekretarz gminny.

Zabójczyni męża

nie przebywa w szpitalu

Niektóre pisma podały w sensacyjnej formie wiadomość jakoby Janina Rutkowska, **zabójczyni swego męża**, b. pisarza hipotecznego w Sosnowcu **doznała ostatnio silnego wstrząsu nerwowego i dlatego musiano ją przewieźć do szpitala miejskiego w Katowicach**, gdzie zostaje pod opieką lekarską. Szczególnie źle na stan zdrowia Rutkowskiej miała podziałać jakoby **treść listu jej starszego syna Tadeusza**, opublikowanego przed paru dniami w naszem piśmie.

Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest nieprawdziwa, bowiem Rutkowskiej nie umieszczono w szpitalu, **lecz przebywa ona u swych znajomych** i zdrowiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

W ub. sobotę zostało otwarte mieszkanie ś.p. Rutkowskiego, które zostało opieczętowane z polecenia władz po jego tragicznym zgonie.

W mieszkaniu znaleziono m. in. **kilkadziesiąt sztuk koszul jedwabnych, używanych zaledwie po jednym razie** i wcale nie pranych, 20 par okularów, 4 aparaty radjowe it.p.

Majątek pozostawiony przez Rutkowskiego wynosi podobno **130 tys. zł.** Z pieniędzy tych syn zmarłego Tadeusz ma otrzymać 10 tys. zł., przyczem 3 tys. zł. już odebrał, resztę zaś ma otrzymać w ratach miesięcznych po 600 zł.

Reszta majątku, pozostawionego przez zastrzelonego Rutkowskiego, zostanie **rozdzielona po przeprowadzeniu dochodzenia spadkowego.**

Złodzieje na cmentarzu

kradli wizerunki Chrystusa

Od pewnego czasu **ginęły z grobów na cmentarzu w Grodźcu metalowe wizerunki Chrystusa oraz ogrodzenia grobów.**

Służba cmentarna, pomimo bacznej obserwacji nie mogła schwytać włamywaczy.

Dopiero onegdaj udało się schwytać świętokradzcę **na gorącym uczynku kradzieży** ołowianego wizerunku Chrystusa z jednego z grobów.

Ujętego złodzieja oddano w ręce policji, przyczem okazało się, że był to mieszkaniec Będzina, **Wilhelm Kopeć** (Podwale 9 z zawodu ślusarz.

Przesłuchiwany przez policję Kopeć przyznał się, że skradzione wizerunki oraz metalowe części ogrodzeń grobów **sprzedawał handlarzom-żydom w Będzinie.**

Aresztowanego Kopcia przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie, bowiem niewykluczone jest, że Kopeć posiadał wspólników.

Śmiertelna bójka

podczas zabawy weselnej

W nocy z ub. soboty na niedzielę podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Jadwigi Sitko przy ulicy Wesołej 11 w Dąbrowie **wynikła bójka między gośćmi weselnymi a kilku osobnikami**, kótrzy nieproszeni usiłowali przemocą wtargnąć do mieszkania i wziąć udział w zabawie.

Bójka zakończyła się tragicznie bowiem jeden z intruzów 28-letni **Czesław Kasprzyk**, robotnik, zamieszkały na kolonji „Podlesie" w Gołonogu, **został zabity.**

Przybyły na miejsce tragicznego zajścia lekarz stwierdził, że śmierć Kasprzyka nastąpiła wskutek **zmiażdżenia kości czaszki** jakiemś tępem narzędziem, naruszenia mózgu i krwotoku.

Zwłoki zabitego przewieziono do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia zostali zatrzymani pod zarzutem dokonania zabójstwa: 33-letni **Juljan Sitko** z zawodu **woźnica, 24-letni Adam Wojtala**, robotnik, wszyscy zamieszkali w Dabrowie.

Zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Zabity Kasprzyk miał opinję notorycznego awanturnika i nożownika.

Straż pożarna w Będzinie

OTRZYMAŁA MOTOPOMPĘ

Ochotnicza straż pożarna w Będzinie posiada od kilku lat okazałą autopompę, czyli t. zw. Jadźkę. Ponieważ jest to rekwizyt duży i ciężki, niejednokrotnie bywały wypadki, iż z braku drogi, lub ciasnoty uliczek autopompa nie mogła dotrzeć na miejsce pożaru. Z tego też względu robiono starania, aby straż mogła otrzymać motopompę przenośną, którą wrazie potrzeby możnaby przewozić w dowolne miejsce.

Obecnie zabiegi te zostały zrealizowane, dzięki bowiem subwencji Magistratu i Zakładu ubezpieczeń wzajemnych, straż będzińska otrzymała potrzebny rekwizyt, w postaci motopompy przenośnej stanowiący duże ułatwienie przy gaszeniu pożarów.

—xx—

× **BUDOWA SZOSY MYSŁOWICE — SOSNOWIEC.** Zostały już przyznane kredyty na budowę szosy Mysłowice — Sosnowiec przez Radochę. Budowa rozpocznie się w roku przyszłym. Szosa podzielona zostaje na dwa odcinki: woj. Śląskiego i Kieleckiego i z obydwu stron budowa trwać będzie jednocześnie.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** W fabryce chemicznej „Elektryczność" w Ząbkowicach wymówiono w ub. sobotę pracę 16 robotnikom z oddziału węglownia. Wymówienie nastąpiło spowodu braku zamówień.

× **MOST NA PRZEMSZY ZAGROŻONY.** Most na Przemszy w Mysłowicach jest poważnie zagrożony, tak, że zachodzi obawa obsunięcia się. Filar od strony Modrzejowa poważnie zarysował się i zachodzi konieczność niezwłocznej reparacji. Była już swego czasu komisja, która jednak wydała niewystarczające zarządzenia. Władze powinny się zainteresować i niezwłocznie przystąpić do wzmocnienia filaru.

× **„JA SPROWADZĘ ŚMIERĆ".** Onegdaj w Czeladzi, otoczony grupą ludzi „nauczał" jakiś osobnik, który okazał się członkiem sekty starokatolików. Mówił on między innemi, że wiara jego jest tak silna, że może sprowadzić np. śmierć, kiedy zechce. Osobnik ten jest napewno dotknięty obłędem religijnym.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 16-letni Czesław Duda, zamieszkały w Klimontowie, a zatrudniony w charakterze ucznia tokarskiego w fabryce H. Czechowskiego uległ onegdaj podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Duda, stojąc przy tokarni, uderzony został w pewnej chwili kawałkiem żelaza, wskutek czego upadł na podłogę, doznając przytem złamania żebra. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj wieczorem zasłabła nagle, przechodząc ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu 50-letnia Klara Woźnicka, zamieszkała przy ulicy Czystej 7. Zaprowadzona do pobliskiego mieszkania znajomych Woźnicka wkrótce zmarła, przed przybyciem lekarza. Jak stwierdził lekarz miejski dr. Faliński, zgon nastąpił wskutek udaru serca.

KRADZIONE KARTOFLE.

Pewien złodziej wychodzi o 12-ej w nocy w pole i po godzinie wraca z pełnym worem nakopanych kartofli. Zaraz zaczyna je obierać, pali ogień i przyżądza pożywienie.

Żona mówi do niego: — Bój się Boga. Przecież mógłbyś zaczekać do rana.

— Nie mogę! — odpowiada. Muszę jeść zaraz! Jak gospodarz rano zobaczy, że kartofli niema, to powie, żeby się niemi udławił ten, kto mu je wykopał

Wóz pociągnął konia

Wczoraj w Czeladzi na ulicy Bytomskiej miał miejsce wypadek, który omalże nie skończył się tragicznie. Koń zaprzężony do platformy, obciążonej dużym kotłem do centralnego ogrzewania, nie mógł wyciągnąć wozu pod górę obok kościoła i stanął. W tym momencie wóz począł się staczać w dół, pociągając za sobą konia. Znajdujący się na platformie dwaj mężczyźni zdołali wyskoczyć, unikając wypadku, skręcona bowiem platforma uderzyła w krawężnik i przewróciła się do góry kołami, a maszyna wypadła na bruk.

Koń został dość mocno okaleczony Platforma należy do ogrodnika Mullera z Chorzowa.

—xx—

Siekierą w głowę

BÓJKA W PIWIARNI

W ub. niedzielę wieczorem podczas libacji w piwiarni Stanisława Machy w Sosnowcu przy ulicy Grochowej 8 wynikła w pewnej chwili głośna sprawa, która zamieniła się wkrótce w bójkę.

Ofiarą bójki padł Władysław Macha, którego uderzył siekierą w głowę niejaki Ireneusz Łabuś, zamieszkały przy ulicy Dobrej.

Krwawe zajście zlikwidowała policja. Rannego Machę przewieziono do szpitala

Przeciwko sprawcy pobicia Machy policja wszczęła dochodzenie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Na marginesie tygodnia

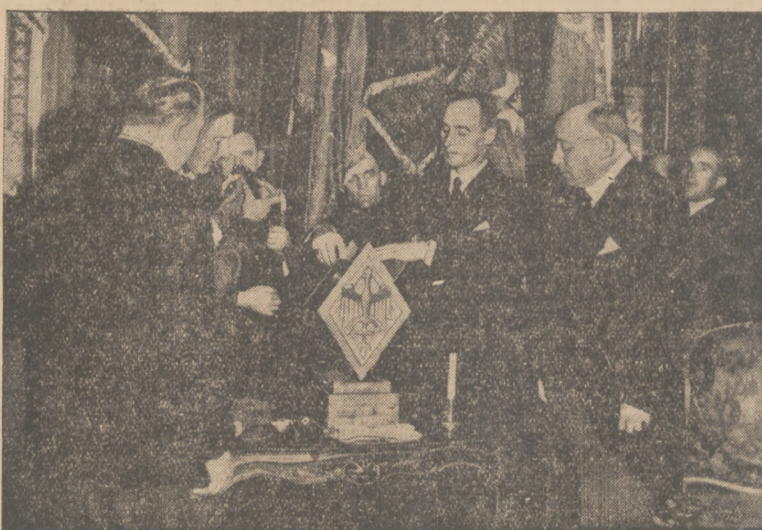
SZKOŁY POWSZECHNEJ

Przeczytawszy artykuł Pana Lasoty przyszło mi na myśl porównanie gminy Myszków z Bzowem, cichą wsią, oddaloną o 7 klm. od Zawiercia. Bzów wioska mała, zamieszkała przez gospodarzy małorolnych, którzy, pracując przed paroma laty w fabrykach okolicznych, powzięli myśl wybudowania Domu Ludowego. Zebrane pieniądze z ciężkiej pracy robotnika fabrycznego nie żałowali oddać na oświatę i postawili mury domu dwupiętrowego z facjatką i korytarzem. Gdy zaszła potrzeba bez wahania oddali ten owoc pracy rąk swoich na szkołę, wykańczając jedną dużą, jasną izbę z powtórnych składek i 300 zł. ofiarowanych przez ś. p. ks. Kwiatkowskiego, byłego proboszcza parafji.

Przyszły czasy ciężkie, gospodarze pracują teraz tylko sezonowo i to znikoma ich ilość, a reszta żyje z tego co daje rola, odbudowując się pomału po pożarze, który w roku ubiegłym zniszczył połow wsi. Brak zupełny pieniędzy nie pozwala im wykończyć drugiej sali, a dzieci w wieku szkolnym dużo, jedna izba nie wystarcza, tak, że część dzieci uczy się w izbie wynajętej w chacie wiejskiej, która nigdy nie może odpowiadać minimalnym nawet wymaganiom, jak to bardzo trafnie podkreśla Pan Lasota. Męczą się dzieci, bo niema komu dopomóc, ludziom, którzy dali tak piękny przykład pracy dla ogółu. Nie składali oni pieniędzy do worków na posagi dla córek, ani na dokupienie ziemi dla synów, a dali swe oszczędności na oświatę, rozumiejąc, że potężnym może być tylko kraj oświecony. Tu nie trzeba tysięcy a tylko setek. 1000 — 1500 zł. wystarczy, by zapewnić dzieciom dobrę warunki pracy, ale skąd je wziąć? Gmina odmawia, Sejmik odmawia — brak pieniędzy! Może przykład rąk startych w ciężkim trudzie, a tak ofiarnych, nie zostanie bez echa. Może w tygodniu szkoły powszechnej sypną się obfite datki i dadzą możność czynnikom zainteresowanym w rozbudowie sieci szkół powszechnych zająć się Bzowem i przyjść mu z pomocą, by wysiłek ludzi dobrej woli nie poszedł na marne. Bo i dziś, nie mogąc przyjść z pomocą pieniężną, nie zapominają oni o szkole, ogrodzili w tym roku podwórko szkolne, a teraz można widzieć często jak dzieci szkolne lub ich rodzice niosą do szkoły to słupek, to żerdź, to deskę na ogrodzenie placu, gdzie ma być na wiosnę założony ogródek szkolny. Myszków nie pomyślał o szkole pisze Pan Lasota, Bzów ciągle o niej myśli i pracuje dla niej, dopomóżcie mu!

Bzowianin.

Bzów, 4 października 1935 r.



ZIEMIA Z POBOJOWISK FRANCJI NA SOWIŃCU.

Delegacja polskich kombatantów zebrała ziemię z pobojowisk francuskich, celem przewiezienia jej na Sowiniec. Ilustracja przedstawia napełnianie urny w gmachu ambasady polskiej w Paryżu. Na prawo: ambasador Chłapowski.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Reorganizacja ubezpieczeń społecznych

REDUKCJE PERSONELU, ZWĘŻENIE ZAKRESU PRZYMUSU.

W ministerstwie Opieki Społecznej opracowany został projekt dalszej reorganizacji ubezpieczeń społecznych. Istniejące obecnie na terenie całego kraju 64 ubezpieczalnie społeczne, mają być zredukowane do 16. Siedzibami ubezpieczalni będą miasta wojewódzkie. W innych miejscowościach na terenie poszczególnych województw utworzone będą oddziały ubezpieczalni wojewódzkich. Reorganizacja ta pociągnie za sobą *skasowanie stanowisk dyrektorów w 48 istniejących dotychczas ubezpieczalniach i mianowanie kierowników oddziałów o niższych uposażeniach.* Ponadto nastąpią dalsze redukcje w wydatkach personalnych i rzeczowych.

Równocześnie z temi zmianami mają być odwołani dotychczasowi komisarze rządowi. Na stanowiska komisarzy ubezpieczalni wojewódzkich powołani będą kandydaci reprezentujący czynnik społeczny i wykazujący znajomość spraw ubezpieczeniowych. Poza powyższym projektem, którego wprowadzenie w życie nastąpić ma w najbliższym czasie, omawiane są *plany dalszego zwężenia przymusu ubezpieczeniowego.* Wysuwany jest m. in. projekt ograniczenia ubezpieczenia emerytalnego. Jednocześnie projektowanych. Projektuje się, *aby pracownicy umysłowi, zarabiający 300 rozgłędnie 500 złotych miesięcznie, zwolnieni zostali od przymusu ubezpieczenia emerytalnego.* Jednocześnie projektowana jest obniżka składek na ubezpieczenia chorobowe.

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

W sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu odbyło się w sobotę dnia 5 bm. ciągnienie II serji 3 proc. pożyczki inwestycyjnej.

2.000 zł. na N-ry: 64 — 11. 489 — 19, 765 — 05, — 1091 — 08. 1244 — 33. 1273 — 19, 1336 — 07, 1498 — 19, 1664 — 47, 1693 — 01, 1739 — 42, 8798 — 40, 2303 — 37, 2326 — 41, 2719 — 19, 2904 — 02, 3259 — 01, 3263 — 21, 3282 — 26, 3207 — 42, 3363 — 11, 3377 — 22, 3390 — 43, 3625 — 21, 3739 — 19, 3863 — 45, 3908 — 19, 4031 — 41, 4095 — 08, 4263 — 07, 4275 — 31, 4358 — 21, 4568 22, — 4652 — 11, 4735 — 08, 4768 — 43. 5391 —01, 5476 —24. 5929 — 40, 5015 — 05, 6130 — 22, 6415 — 02 7181 — 33, 7433 — 37, 7653 — 48. 7669 — 31, 7671 — 43, 7703 — 48, 7760 — 26, 8168 — 42. 8348 — 37. 8543 — 41, 8573 — 01. 8742 — 48, 8884 —26. 8884 — 40, 8802 — 42. 9362 — 26, 9418 — 25, 9575 — 22, 9687 -- 01. 10116 — 42, 10292 — 46, 10297 — 01, 10368 — 24, 10435 — 33, 10636 — 31, 10621 — 01, 10679 -- 40, 10812 —01, 11081 — 37, 11106 — 42. 11144 — 21. 11318 — 25. 11785 — 08, 11970 — 24, 12342 — 19, 12384 — 31, 12390 — 42, 12463 — 04, 12486 — 19. 12539 — 40, 12539 — 47, 12805 — 42, 12941 — 48, 13402 — 21. 13569 -- 40, 13827 — 25, 14080 — 04, 14166 — 02. 14184 — 07 14318 — 24, 14324 — 07. 14408 — 02, 14473 — 46. 14906 —40, 14907 — 40. 15105 — 11, 15138 — 46. 15388 — 40, 15459 — 19, 16036 — 40. 16228 — 19, 16339 31, 16372 — 40, 16403 — 02. 17259 — 37, 17423 — 22, 17447 — 01, 17658 — 42, 17660—05, 17684 — 33, 17793 — 01, 17860 — 41, 17987 -- 05, 17901 — 08, 18100 — 04, 18261 —33, 18395 — 42, 18523 — 40, 18711 — 46, 18818 — 47, 18819 — 01, 18856 — 40, 19302 01, 19380 — 07, 19548 — 05, 19603 — 01 19696 —47, 19836 — 48, 20283 — 26, 20298 — 01, 20358 - 25, 20563 — 46, 20580 — 04, 20629 — 40, 20878—08, 20924 — 01, 20945 — 01, 21562 — 08, 21786 — 08, 21850 — 43, 21869 — 08, 2207 — 40, 22291 — 25, 22414 — 41, 22695 — 24, 22708 — 08, 22790 11, 22847 — 47.

ZNIESIENIE 10-PROC. DODATKU DO PODATKU GRUNTOWEGO. Przy, w płacaniu rat podatku gruntowego, pobierane były dwa 10-procentowe dodatki: jeden t.zw. kryzysowy, wprowadzony ustawą, drugi, — t.zw. interwencyjny ustanowiony rozporządzeniem Rady ministrów. Pobór dodatku kryzysowego zniesiony został z dniem 1 sierpnia rb. Pobór dodatku interwencyjnego opierał się na rozporządzeniu Rady ministrów.

Wobec tego że rozporządzenie to nie zostało prolongowane, dodatek interwencyjny tem samem został zniesiony. W związku z tem Min. skarbu wydało okólnik do urzędów skarbowych z poleceniem aby w nakazach płatniczych na drugą ratę pod. gruntowego za 1935 r. nie wykazywać 10 proc. dodatku interwencyjnego i nie pobierać go przy wpłatach tej raty. Dodatek ten jednak pobierany będzie nadal przy wpłatach zaległych (poprzednich) rat.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

PO PIJANEMU.

Krwawo zakończyła się zabawa urządzona przez kilku robotników na kolonji „Koszełowe", obok Będzina. Wyrzucony z mieszkania przez Stanisława Kompe, Józef Szata, wystrzelił do niego, oraz jego kolegi, Zygmunta Cichonia, raniąc jednego z nich w brzuch, drugiego zaś w nogę. Wczoraj Szata stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 5 lat więzienia.

ROZRZUCAŁ ULOTKI KOMUNISTYCZNE.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Kazimierzowi Góralowi ze Strzemieszyc, oskarżonemu o rozrzucanie ulotek komunistycznych. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał go na rok więzienia. Ponieważ Góral nie był dotychczas karany, wykonanie kary zostało mu zawieszone na okres 3 lat.

KRONIKA OLKUSZA

× **ŚLUBOWANIE.** Podczas manifestacji antyczeskich przed pomnikiem ś.p. Marszałka w Olkuszu, odbyło się ślubowanie trzech kół zw. rezerwistów z Olkusza. Ślubowanie od rezerwistów odebrał p. Kotowicz.

× **MANIFESTACJA DZIATWY SZKOLNEJ.** Z racji „Tygodnia szkoły powsz." odbyła się w Olkuszu w ub. niedzielę manifestacja dziatwy szkół powszechnych z udziałem dziatwy szkół średnich. Dziatwa po nabożeństwie rannem w olbrzymim pochodzie z chorągiewkami i transparentami z orkiestrą gimn. męsk. na czele przeszła ulicami miasta. Pozatem odbyła się zbiórka uliczna i pogadanki w szkołach na temat: „Znaczenie i potrzeba Tow. pop. bud. szk. powsz.".

× **„TOWARISZCZ".** Na cele „Tygodnia szkoły powsz. w Olkuszu, w dn. 9 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, artyści teatru miejskiego z Sosnowca, odegrają komedję w 4 aktach Devala p.t. „Towariszcz" Z uwagi na cel, komitet liczy na poparcie tej wyjątkowej imprezy. Przedsprzedaż biletów u p. Bobrzeckiego.

× **ROZCZAROWANIE.** W ub. niedzielę zapowiedziane było zebranie członków i sympatyków t. zw. „Badaczy pisma św." w Pomorzanach pod Olkuszem w domu Mikołaja Mrówki. Na zebranie przybyło zgórą 200 osób, przybyła również policja, która poleciła się rozejść badaczom, ponieważ organizatorzy nie posiadali zezwolenia na zebranie.

× **MANIFESTACJA ANTYCZESKA.** W ub. niedzielę, odbyła się w Olkuszu żywiołowa manifestacja ludności miasta i okolicy przeciwko prowokacjom czeskim. Do licznie zebranej publiczności na Rynku po sumie, przemawiał dr. Łapiński. Po przemówieniu uchwalona została odpowiednia rezolucja.

Podobna manifestacja odbyła się na kolonji fabryki „Olkusz" pod pomnikiem ś. p. Marszałka, gdzie uczestnicy przeszli pochodem z orkiestrą straży fabr. „Olkusz". Przed pomnikiem przemawiał p. St. Kotowicz, prezes Zw. legjonistów, poczem kpt. Iwaszkiewcz wraz z p. Kotowiczem przyjęli defiladę dziatwy szkolnej, harcerzy, drużyn PCK, Zw. rezerwistów, Zw. podof. rezerwy i straży. Manifestację zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

× **POŻAR.** W dn. 6 bm. wieczorem spaliła się część drewnianego domu Piotra Kordaszewskiego w Olkuszu. Pożar powstał spowodu złego stanu komina.



NOWE WŁOSKIE ZNACZKI POCZTOWE.

MATEMATYKA OŚMIU LAT.

— No,dobrze Staszku, a teraz powiedz mi jeszcze, co my otrzymamy, jeśli podzielimy jabłko na połowę?

— Dwie części.

— Ślicznie, a jeśli je podzielimy jeszcze raz na połowę?

— Cztery części.

— Doskonale! No, a jeśli teraz każdą z tych części jeszcze raz podzielimy na połowę, to co otrzymamy?

— ! !

No, no... Toć to takie łatwe,no!... — Kom...

Z CAŁEJ POLSKI

ĆWICZENIA ZDRADY

W Warszawie odbył się alarm lotniczy. Gdy starania całej stolicy podczas próby maskowania Warszawy przed atakiem lotniczo - gazowym wytężone były w kierunku jaknajdokładniejszego, najstaranniejszego wykonania zarządzeń władz w zrozumieniu doniosłego znaczenia państwowego tego rodzaju ćwiczenia, znalazł się mieszkaniec, oczywiście żyd, który w czasie tego fikcyjnego ataku dokonał symbolicznej zdrady, zapalając przed domem przy ul. Zamenhofa 27 koszyk miejski ze śmieciami. Jasna plama płonących śmieci na tle pogrążonego w zupełnej ciemności miasta miała stanowić sygnał dla „nieprzyjacielskich" samolotów.

Jeden z patroli policyjnych zdołał, zbiegiem okoliczności, ująć sprawcę tego ćwiczenia zdrady na gorącym uczynku. Był to Majer Bergier, żyd, komunista, notowany w kartotekach policyjnych.

Spisano protokuł i wytoczono mu sprawę przed sądem starościńskim. Na podstawie art. 31 prawa o wykroczeniach skazano go na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

SAMOLOT WOJSKOWY SPADŁ POD KIELCAMI

Na polach wsi Marszowice pow. Miechowskiego lądował przymusowo samolot z Krakowa. Podczas lądowania obserwator ppor. Jan Wroński wyskoczył ze spadochronem, doznając złamania lewej nogi i pęknięcia kości prawej nogi.

Pilot kapral Borowski w czasie kapotażu został wyrzucony z samolotu, doznając poważnych obrażeń. Rannych lotników przewieziono do szpitala w Krakowie. Samolot został poważnie uszkodzony.

15-LETNIA MORDERCZYNI, CZAKÓWNA STANIE PRZED SĄDEM W LISTOPADZIE

Dochodzenia w sprawie zbrodni, popełnionej przez 16-letnią Marję Czakównę, która zamordowała na Sikorniku koło kopca Kościuszki w Krakowie koleżankę szkolną Julję Gierasównę, dobiegają końca. W ciągu najbliższych tygodni akt oskarżenia przeciwko Czakównie będzie już opracowany.

Obecnie zabójczyni przebywa w szpitalu więziennym św. Michała. Zapewne będzie ona poddana obserwacjom psychjatrów.

Proces Czakówny spodziewany jest w listopadzie i niewątpliwie przyniesie dużo momentów niespodziewanych, które oświetlą warunki, w jakich wychowuje się obecnie młode pokolenie.

ŚMIERĆ POKĄSANEGO PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA

Zmarł, w czasie przewożenia z Gdyni do zakładu psychjatrycznego w Świeciu, komiwojażer z Krakowa Gojec. Przed 6 tygodniami został on pokąsany przez wściekłego psa, lecz zbagatelizował ten wypadek i nie leczył się. Onegdaj wystąpił u Gojeca ostry objaw wodowstrętu. Izolowano go najpierw w szpitalu gdyńskim, gdzie dostał ataku ostrego szału i wtedy postanowiono umieścić chorego w zakładzie w Świeciu.

OFIARY

Zł 5 na szpital dziecięcy do rozporządzenia Tow. Lekarskiego składa ks. pref. Zdzisław [illegible]

WŁADZA INSTYNKTÓW

nad człowiekiem i zwierzęciem

Ludzie, tak zróżniczkowani, obdarzeni najróżniejszemi charakterami wykazują przecie wiele cech wspólnych. Ciekawsze, że niektóre spośród tych cech są wspólną własnością nietylko społeczeństwa ludzkiego, ale i zwierzęcego. Tak np. gdy ludzie idący do sali koncertowej, dojdą do miejsca, gdzie schody rozwidlają się, wszyscy mają chwilę zastanowienia i namysłu i dziwnie przypominają tem postępowaniem osiołka z bajki, który *zdechł ponieważ nie mógł się zdecydować na wybór jadła*. Tak samo zachowuje się ćma, gdy znajdzie się pomiędzy dwoma równie silnemi źródłami światła. Nic dziwnego, że nasuwa nam się w tym wypadku analogja pomiędzy postępowaniem owadu i człowieka: obie te istoty posłuszne są bowiem tutaj prymitywnym instynktom.

W życiu codziennem możemy poczynić mnóstwo zabawnych spostrzeżeń psychologicznych gdy będziemy mieć oczy otwarte na to, co się wkoło nas dzieje. Tak np. jadąc tramwajem do biura zauważymy z łatwością, że najpierw zostają zajęte wszystkie miejsca narożne. Każdy z nas też wybierze instynktownie i automatycznie *miejsce narożne*, jeżeli je tylko znajdzie. To samo spostrzeżenie zrobimy wieczorem w kawiarni: i tutaj miejsca narożne są pozajmowane wtedy, kiedy w środku widnieje jeszcze dużo wolnych miejsc.

Dlaczegóż to miejsca w rożku są tak atrakcyjne? Może niejeden spośród czytelników odpowie, że to dlatego, że z takiego miejsca lepiej widać wszystko, co się dzieje na sali.

Ale, tłumaczenie to nie wszystko wyjaśnia: bo nawet zażarci czytelnicy, którzy nie podnoszą nosa z nad dzienników i wcale się nie interesują resztą publiczności, z predylekcją umieszczają się w rogu pokoju. Być może ktoś wyjaśni swoje postępowanie tem, że nie przyjemnie jest siedzieć z *nieosłoniętemi plecami*, że doświadcza się wtedy uczucia lekkiego niepokoju, niewygody. Będzie to tłumaczenie słuszne, pomimo że nikt z nas nie uważałby za możliwe, aby go w kawiarni podstępnie styłu napadnięto. Obawa ta nie opiera się na żadnej rozumnej przesłance. A to dla tej prostej przyczyny, że nie jest ona wcale wyrozumowana, tylko wypływa z ciemnych głębin życia instynktownego, które jest wspólne ludziom i zwierzętom.

Postępowaniem zwierząt niższych *kierują prawie wyłącznie takie instynkty.*

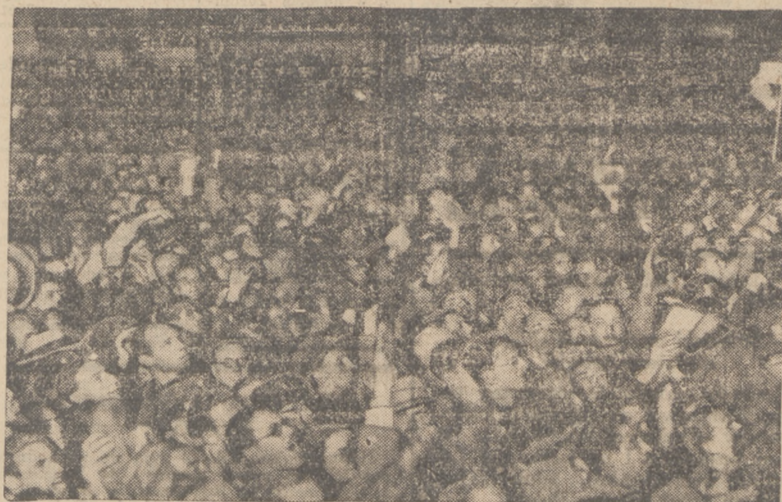
Taksamo, jak magnes przyciąga żelazo, jak siła ciężkości każe kamieniowi spadać na ziemię, zwierzę musi iść *za głosem instynktu*. Instynkt jest ślepy. Zwierzę pozostaje mu posłuszne, nawet tam, gdzie mu to grozi utratą życia. Umieszczono kiedyś w akwarjum *pijawki*. Wrzucono do wody kilka szklanych rurek. Po pół godzinie każda pijawka wpakowała się do rurki, posłuszna instynktowi, który ją skłaniał do szukania miejsca, w którem dotykałaby się czegoś całą powierzchnią ciała. Nawet w tym wypadku, jeśli szklane rurki zostały wystawione na działanie zabójczych promieni słońca, pijawki *wciskały się do rurek*. Musiały tak postępować, ponieważ kierował niemi ślepy a potężny *instynkt*. Chociaż miały odwrót otwarty, nie mogły z niego skorzystać bo były związane nakazam instynktu.

To samo widzimy u ciem: *raczej opalą sobie skrzydła w płomieniu, niż by miały zrezygnować z dążenia do światła.*

Chociaż człowiek uznał się za mędrca, choć przyswoił sobie imię „homo sapiens" niemniej musimy się przyznać, że i u nas instynkty przychodzą nieraz do głosu. Ten sam instynkt, który skłania glistę do zagrzebania się w ziemi kieruje naszemi krokami, gdy sobie wybieramy zaciszne miejsce w kąciku. Jak bardzo często kierujemy się jeszcze podszeptami instynktu przekona nas nasze wahanie, gdy się znajdziemy przed rozwidleniem dróg.

Rzecz prosta, dopóki słuchamy nakazów rozsądku, władza instynktu rozciąga się tylko *na drobiazgi życiowe.* Jednakowoż w chwilach, gdy życiu naszemu grozi niebezpieczeństwo, do głosu przychodzi prymitywna natura. Wtedy aż za często poddajemy się całkowicie głosowi ślepego instynktu. W chwili wybuchu paniki pozostaje w głowie człowieka tylko chęć ucieczki. Po trupach szturmuje do zamkniętych drzwi i poddaje się instynktowi tłumu, jak owca, pędząca w ślad za baranem przewodnikiem trzody. W chwili strachu zdarza się też, że człowiekiem owładnie ten sam instynkt, który każe żukom udawać martwotę, w takim momencie człowiek nie może się wcale poruszyć.

Tak więc człowiek różni się od zwierzęcia nie jakością instynktów, tylko *stopniem posłuszeństwa w stosunku do nich.* Im silniejszą wyrobił sobie wolę, im bardziej świadomem jest jego życie, tem skuteczniej potrafi zwalczyć prymitywne instynkty i dochodzi do takiej władzy nad swojem ciałem, że wbrew najsilniejszemu instynktowi zachowania życia, potrafi *złożyć je w ofierze dla sprawy, czy kochanej osoby.*



MOBILIZACJA FASZYSTÓW.
Podniecone tłumy na Placu Weneckim w Rzymie wysłuchują przemówienia Mussoliniego

Depozyt wartości 150 tysięcy rubli

przepadł bez wieści w konsulacie niemieckim

W 1918 r. mieszkała w Petersburgu *Tatjana Eisenberg*, wdowa po miljonerze rosyjskim, *Zygmuncie*, właścicielu olbrzymiej fabryki metalurgicznej oraz szeregu innych przedsiębiorstw. Gdy wybuchła rewolucja bolszewicka i poczęto konfiskować własność prywatną, Eisenbergowa postanowiła *udać się na stałe do Niemiec*. Podróż taka była nietylko niebezpieczna, ale wręcz w ówczesnych czasach niemożliwa, gdyż w drodze legalnej nie można było opuszczać granic Rosji. Chcąc przewieźć również i część swego majątku, udała się b. miljonerka *do konsulatu niemieckiego w Petersburgu*, gdzie złożyła swoje kosztowności i biżuterję. *wartości 150 tysięcy rubli*, prosząc o przekazanie tego wszystkiego do Berlina. Depozyt umieszczono w specjalnym woreczku, zaplombowano i konsulat niemiecki pobrał tytułem opłaty *2.250 rubli oraz 750 rubli*, tytułem należności za ubezpieczenie transportu. Złożona przez Eisenbergową biżuterja miała wraz z całym bagażem dyplomatycznym dostać się do Niemiec.

Po załatwieniu tej sprawy wdowa po miljonerze wraz ze swoją rodziną *rozpoczęła przygotowania do wyjazdu.* Nie było to rzeczą łatwą. Władze bolszewickie dokonywały ciągle jakichś aresztowań wśród członków jej rodziny, konfiskowały pozostały majątek oraz narażały rodzinę na kolosalne troski i nieprzyjemności.

Wreszcie po długich staraniach udało się Eisenbergowej wraz ze swemi dziećmi *opuścić Rosję i przybyć do Polski*. Tutaj poczyniła ona starania o obywatelstwo polskie i wkońcu je uzyskała. O wyjeździe do Berlina narazie *nie mówiono*. Począwszy od r. 1933 rozpoczęła ona korespondencję z władzami niemieckiemi w sprawie złożonego w swoim czasie depozytu, który przedstawiał wartość *75.000 dolarów w złocie*. Długie lata trwała korespondencja i wreszcie w tym roku Eisenbergowa otrzymała odpowiedź, *że nie można nigdzie natrafić na ślad kosztowności z Petersburga i niewiadomo, gdzie się one podziały.*

Obecnie Eisenbergowa zwróciła się do naszego Ministerstwa spraw zagranicznych, prosząc o poczynienie kroków w drodze dyplomatycznej, w celu uzyskania odszkodowania za złożony swego czasu w Petersburgu depozyt olbrzymiej wartości *na złożenie którego otrzymała w swoim czasie pokwitowanie*. W podaniu tem Eisenbergowa podkreśliła, że znajduje się w ciężkiej sytuacji materjalnej i żyje z pracy rąk. Gdyby i ta droga zawiodła, wówczas pozostałaby jeszcze droga *procesu cywilnego ze skarbem Rzeszy Niemieckiej.*

PROGRAM RADJOWY

WTOREK, 8 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) pt. „Babie lato" — pióra Ewy Zarembiny. 12.30 Koncert zespołu Landowskiego i Pewznera. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 „Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Rożdzienia - Szopienic pod dyr. Kazimierza Bończa - Tomaszewskiego. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.10 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka i taneczna — piosenki śpiewa Zosia Terne (płyty). 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Koncert wiedeńskiego kwartetu Karasla. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Trzydziestolecie teorji Einsteina" — odczyt dr. Feliksa Burdeckiego. 17.15 Koncert solistów z płyt. 17.50 „Skrzynka językowa" — prof. Witold Doroszewski. 18.00 Recital fortepianowy Stelli Dobroszyckiej 18.30 „O dzieciach, z któremi nie można sobie dać rady" — odczyt — wygł. dr. Anna Żukowska. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowo - turystyczny (Mieczysław Mikuła). 18.20 Przegląd prasy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Ork. symf. m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Enrico Mainardi — wiolonczel. W przerwie Dziennik wieczorny „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30 „Europa po zniżonej cenie" — feljeton — wygł. Kazimera Muszałówna. 22.45 „Dźwięki niesłyszalne" — odczyt — wygł. Jan Ciachotny. 23.05 „Od walca do walca" (płyty)



ŚWIATOWA WYSTAWA ZNISZCZONA PRZEZ BOMBY.
Pokaz napadu lotniczego na światowej wystawie w San Diego. 5-ciocalowe działa przeciwlotnicze walczą z nacierającą eskardą, która w ciągu 3 dni całą wystawę „obróciła w perzynę".

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE
Adres sekretarjatu:
M. Bluszcz, Będzin, ul. Cynkowa 23.
Dalszy ciąg Komunikatu Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 25-35 z 7.10 1935 r.

2) Zweryfikowano następujące zawody:
Klasa „A": 22.9 1935 r. Policyjny — Płomień 3:1 i 2 pkt. dla Policyjnego.
22.9 1935 r. Zagłębianka — Brynica 2:3 i 2 pkt. dla Brynicy.
22.9 1935 r. Zagłębie — Solvay 1:1 i po jednym punkcie dla obu klubów.
29.9 1935 r. Zagłębianka — Solvay 2:2 i po jednym punkcie dla obu klubów.
Rezerw klasy „A": 22.9 1935 r. Brynica — Zagłębianka 2:1 i 2 pkt. dla Brygady.
22.9. 1935 r. Unja — Hakoach 9:1 i 2 pkt. dla Unji.
22.9 1935 r. Solvay — Zagłębie 4:3 i 2 pkt. dla Solvay.
22.9 1935 r. Płomień — Policyjny 5:3 i 2 pkt. dla Płomienia.
29.9. 1935 r. Zagłębie — Płomień 7:2 i 2 pkt. dla Zagłębia.
29.9 1935 r. Zagłębanka Solvay 1:1 i po jednym punkcie dla obu klubów
Klasa B„": 22.9. 1935 r. T. U. R. Gołonóg — Orzeł 2:0 i 2 pkt dla TUR.
22.9 1935r. Gwiazda — Orlęta 1:2 i 2 pkt. dla Orląt.
22.9 1935 r. Placówka — Czarni 4:3 i 2 pkt dla Placówki.
22.9 1935 r. Dąbrowa — Cyklon 3:0 i 2 pkt. dla Dąbrowy — valkower spowodu niestawienia się do zawodów K.S. „Cyklon".
22.9 1935 r. Saturn — Cynkownia 1:0 i 2 pkt. dla Saturna.
29.9 1935 r. Orzeł — Dąbrowa 0:5 i 2 pkt dla Dąbrowy.
29.9 1935 r. Brygada — Placówka 2:0 i 2 pkt. dla Brygady.
Przewodniczący W. G. i D. (—) Jan [illegible]orek
Sekretarz: (—) Zygmunt Horzelski.
Będzin, dn. 7 października 1935 r.

——xx——

Czarni — KSM Niwka 2:1 (0:1)

Mecz o mistrzostwo kl. B. Bramki dla Czarnych uzyskali Kubala i Januszkiewicz dla KSM Szlauer.

Placówka — Sosnowiec 1:1 (1:0)

Mecz o mistrzostwo kl. B. zakończył się wynikiem remisowym.

Dąbrowa — Cynkownia 0:0

Rozegrane w Dąbrowie zawody powyższych klubów kl. B. zostały przerwane na 15 minut przed końcem spowodu ciemności.

Walasiewiczówna znowu ustanowiła rekord światowy

Walasiewiczówna zaatakowała w niedzielę rekord światowy na 500 m. uzyskując świetny czas 1 min. 17.4 sek., który jest nowym rekordem światowym.

Lokajski mistrzem Polski w dziesięcioboju

W sobotę i niedzielę rozegrany został w Warszawie dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. W ogólnej punktacji I miejsce zajął Lokajski (Warszawianka), zdobywając temsamem tytuł mistrza Polski.

DROBNE OGŁOSZENIA

GDZIE ŻYJĄ NAJMOCNIEJSZE JELENIE?

Najmocniejsze jelenie żyją we wschodnio-południowej części Europy, w Karpatach, na Węgrzech, na Bukowinie, w Slawonji i innych krajach naddunajskich. Dobry jeleń dochodzi do dwu przeszło metrów długości i półtora prawie metra wysokości. Waga takiego okazu dochodzi do 5 centnarów. Narożi wraz z patrochami ważą mniej więcej jedną piątą lub jedną czwartą ogólnej wagi.

Wielką rozbieżność co do wagi wykazują także oręże. Wieńce bowiem walnych jeleni karpackich ważą 15 — 20, w nadzwyczajnych wypadkach do 25 funtów. W Wielkopolsce 4 — 6 kg. uchodzi już za bardzo dobry.

Wieńce takie prawie nie ustępują pod względem szlachetności formy, rozpiętości, grubości łodyg i długości gałęzi karpackich.



DEMONSTRACJA
Mąż: Teraz wiesz co cierpię, gdy ty wybierasz kapelusz!

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krapy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI